

Jonasz Kofta, Zapatrzony

Zapatrzony, zapomniałeś, że tu jestem.
Nieobecny, oniemiały i daleki-
zostawiłeś mnie w pół słowa,
w pół uśmiechu -
tak wysoko uniesione masz powieki.
W twoich oczach okno, stół, za oknem drzewo,
ja w nich jestem, ale o tym nawet nie wiesz -
z odchylną nagle w stronę światła głową -
zapatrzony gdzieś daleko, poza siebie.
Pozwalasz mi się domyślać wszystkiego,
w bezruchu już tylko papieros się tli
i mgłą melancholii przesłania twój profil.
To boli,
bo nie wiem gdzie ja, a gdzie ty.
Zapatrzony, zapomniałeś, że tu jestem ,
smutek przyszedł i tak nagle nas rozłączył.
Zostawiłeś mnie w sekundzie
takiej długiej,
gdy przeglądam się w twych oczach niewidzących.
A ja płaczę, łezka kap, a potem druga -
zdaje mi się że na zawsze ciebie tracę.
Bez powodu nagle stanął czas i jesteś
zapatrzony gdzieś daleko, poza siebie...